

Witold Rytwiński (1908-1980)

Notka biograficzna



Por. Witold Rytwiński, syn Ambrożego i Anieli z Jankowskich, urodził się 25.09.1908 w Strzałkowie na Białorusi. Rodzice pochodzili z rodzin rolniczych. Ambroży Rytwiński był pracownikiem umysłowym w administracji majątku rolnego Radziwiłłów. Witold Rytwiński w 1930 roku ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Nieświeżu. Złożył tam egzamin maturalny w maju 1930 roku, a jesienią został powołany do służby wojskowej. W 1931 roku ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. W następnych latach odbywał ćwiczenia kilkutygodniowe w 78 pp., 45 pp. i w 71 pp. Po szkole podchorążych został przeniesiony do rezerwy. W roku 1937, po kilku kilkutygodniowych ćwiczeniach w 78, 45 i 71 Pułku Piechoty, awansował do stopnia porucznika. Jednocześnie, w latach 1931-1935, pracował jako nauczyciel w Klewaniu na Wołyniu, a następnie do wybuchu wojny w Nowogrodzie koło Łomży. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany i brał udział w Kampanii Wrześniowej. 13 września 1939 roku dostał się do niewoli niemieckiej, początkowo w obozach przejściowych w Riesenburg (Kętrzyn) i Lienz, a następnie w roku 1940 został przewieziony do stałego obozu w Woldenbergu (obecnie Dobiegniew), gdzie przebywał aż do wyzwolenia, tzn. do roku 1945.

W obozie dał się poznać jako osoba o dużych umiejętnościach manualnych, dzięki czemu szybko włączył się w działalność powstającego w obozie teatru, wykonując tam jakże ważne, a jednocześnie w warunkach obozowych trudne prace techniczne i rekwizytorskie. Niejako w ramach tej działalności wykonał protezy dłoni dla Józefa Cebo (przyszłego teścia). Poprzez system cięgien dawały one możliwość chwytania i trzymania pióra. Był wykonawcą drewnianej makiety karabinu – Mauser, użytego w słynnej i, co ważne, udanej ucieczce z obozu 5 polskich jeńców. Makieta ta do dziś eksponowana jest w Muzeum Woldenberczyków. W latach sześćdziesiątych Witold Rytwiński wykonał replikę tego karabinu. Posługiwał się przy tym, tak jak w obozie, jedynie szczyrzykiem. Replika, do złudzenia przypominająca oryginał, została wykorzystana przy produkcji filmu *Tyrolinka* w reżyserii Romualda Wierzbickiego (prod. 1979 roku), opowiadającego o tej ucieczce. Rekwizyt niestety zaginął, podobnie jak i sam film. Książka "Wrzesień... Oflag... Wyzwolenie" opisuje udział Witolda Rytwińskiego w organizacji podkopu przygotowującego kolejną ucieczkę. Niestety ucieczka nie doszła do skutku, a on sam przypłacił to aresztem. Aktywność Witolda to nie tylko ta opisana wyżej. Z listów pisanych do swej przyszłej żony – Jadwigi dowiadujemy się, że był zaangażowanym członkiem chóru, grywał na skrzypcach, zajmował się uprawą warzyw, wykorzystując nasiona przesłane pocztą. Korzystał także z możliwości doksztalcania. Ukończył kilka kursów, w tym wyższy kurs matematyki. W lutym 1945 roku odzyskał wolność. Dzięki swej aktywności w okresie niewoli obóz przeżył w dość dobrej formie fizycznej i psychicznej, co nie wszystkim jeńcom, niestety się udało.

26 lutego 1945 roku w Kozienicach koło Radomia zawarł związek małżeński z Jadwigą Cebo (adresatką bardzo wielu listów wysyłanych z Oflagu II C Woldenberg). Doczekał się dwojga dzieci – Mirosławy (ur. 1946 roku) oraz Lecha (ur. w 1948 roku). W latach 1945-1950 prowadził księgarnię w Świnoujściu. Z powodów rodzinnych i zdrowotnych wrócił z rodziną do Kozienic, gdzie pracował w Narodowym Banku Polskim jako inspektor kredytowy. Doksztalał się w dziedzinie księgowo-finansowej. Kozienice to nie ostatnie miejsce zamieszkania. Kolejnym miastem była Iłża, a następnie Starachowice, gdzie podjął pracę w Fabryce Samochodów Ciężarowych w dziale finansowo-księgowym. Ostatnie lata swego życia Witold Rytwiński spędził w Olsztynie, gdzie zamieszkały jego dzieci. Zmarł 4 września 1980 roku w Olsztynie. Został pochowany w grobowcu rodzinnym w Warszawie na Cmentarzu Bródnowskim.



Obecnie żyje dwoje dzieci, cztery wnuczki i czworo prawnuków Witolda i Jadwigi Rytwińskich. Do dziś zachowało się kilka pamiątek z obozu, m.in. ozdobne pudełko-szkatułka z inicjałami JC (Jadwiga Cebo – przyszła żona), portret namalowany przez Edmunda Czarnieckiego, pagon od munduru z gwiazdkami wykonanymi z blachy z puszki od konserwy, a także komplet 130 listów i kartek wysyłanych z obozu, czekających obecnie na wydanie drukiem.

*Opracował Lech Rytwiński, syn Witolda,
na podstawie przekazów rodzinnych, listów wysyłanych z obozu oraz dostępnej literatury.*

Olsztyn 18 lutego 2019r.